goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
30 grudnia 1942
Nr. 447
Cena w Wilnie 5 fen.

Ciężkie walki odpierające między Wołgą i Donem

Ponowne nieprzyjacielskie ataki odparto. — Okrążona grupa sił bolszewickich zniszczona. — 65 czołgów i 30 dział zdobytych lub zniszczonych. — Nad jeziorem Ilmeń zniszczono pociskami 34 bolszewickie czołgi. — Nowy wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych w walce z konwojem

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 29 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W okręgu rzeki Terek miejscowe ataki bolszewików spełzły na niczym. Niemieckie i rumuńskie wojska, przechodząc do przeciwnatarcia, natychmiast odrzuciły wroga z jego stanowisk i zniszczyły przy tym wiele czołgów.

Między Donem i Wołgą i w wielkim łuku Donu ponowne nieprzyjacielskie ataki załamały się w ciężkich walkach odpierających. Od kilku dni okrążona nieprzyjacielska grupa sił została zniszczona. Od 24 grudnia przy poparciu lotnictwa zniszczono albo zdobyto 65 czołgów, 30 dział, liczną ciężką i lekką broń piechoty oraz inny materiał wojenny. Przy tym wzięto do niewoli wielką ilość jeńców. Krwawe straty nieprzyjaciela przewyższają wielokrotnie powyższe straty.

W walkach odpierających w wielkim łuku Donu szczególnie odznaczyła się włoska dywizja „Julia".

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki wspierane silnym ogniem artylerii i licznymi czołgami. Ataki te zostały odparte z ciężkimi stratami. Rozbito pociskami 34 czołgi bolszewickie.

Na dalekiej Północy lotnictwo bombardowało ważne stacje wyładunkowe na linii Murmańsk.

W Tunisie odparto miejscowe ataki nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych. Zespoły lotnicze zniszczyły liczne czołgi i pojazdy ciężarowe. Zestrzelono w walkach powietrznych 5 brytyjskich samolotów. Jeden własny samolot zaginął.

Konwój dążący z Anglii na południe od dwu dni prześladowany przez niemieckie łodzie podwodne, ubiegłej nocy został rozbity w nieustannych atakach. 15 okrętów o pojemności 85.000 trb. oraz 1 kontrtorpedowiec i 1 korwetę z konwoju ubezpieczającego zatopiono, trzy dalsze okręty storpedowano.

Zabójstwo Darlana

ma związek z działalnością ambasadora sowieckiego Majskiego

BERLIN. Zamordowanie Darlan'a przez Anglików uzyskuje szczególniejsze oświetlenie wobec wiadomości z Londynu, jakoby tamtejszy ambasador Związku Sowieckiego Majski miał przed świętami przesłać notę do ministerstwa spraw zagranicznych Anglii, w której żądał on od niej wstawienia się przed generałem Eisenhower'em dla akredytowania przy nim przedstawiciela Sowietów.

Żądanie Majskiego miało za podstawę uznanie Darlan'a ze strony Ameryki Północnej, przeciwko któremu, jak wiadomo, rząd moskiewski już raz protestował. Na tę nową notę sowiecką nie udzielono sformułowanej odpowiedzi. Zamiast niej w noc świąteczną odpowiedziano strzałami w Algierze.

AMSTERDAM. Według doniesienia angielskiej służby informacyjnej z Waszyngtonu, sekretarz stanu Hull oświadczył na konferencji prasowej, że bitwa w Afryce wciąż jeszcze znajduje się w krytycznym i decydującym stadium. Generał Eisenhower i jego pomocnicy potrzebują w jak największym stopniu ogólnego poparcia.

ANTAKYA. Od dnia 8 grudnia radio w Bejrucie stale poświęcało pewną część swych przemówień atakom na Darlana i żądało jego natychmiastowej dymisji. Radio to bardzo gwałtownie atakowało osobę Darlana i cytowało wszelkie głosy prasy, skierowane przeciwko niemu, jakie były w jego rozporządzeniu. Wobec tego panowało ogólne przekonanie, że odpowiadało to porozumieniu, jakie powstało w Londynie pomiędzy de Gaullem i Catroux.

Za pomocą takiej kampanii prasowej i radiowej przeciwko zdrajcy Darlanowi systematycznie stwarzano podstawę psychologiczną do morderstwa, popełnionego w wieczór świąteczny.

Losy Kanady

SZTOKHOLM. „Nya Dagligt Allehanda" podaje wiadomość z Lizbony pod tytułem „Czy Kanada będzie przyłączona do Stanów Zjednoczonych", według której dowiaduje się ten dziennik ze źródeł dobrze poinformowanych i stojących blisko Białego Domu, że w ciągu ostatnich tygodni omawiano na kilku konferencjach formalne złopienie Kanady ze Stanami Zjednoczonymi po wojnie. Uważane jest to za naturalne zakończenie rozwoju wydarzeń, rozpoczętych już 19 sierpnia 1940 r., gdy utworzono „wydział do spraw obrony kanadyjsko amerykańskiej", pod przewodnictwem Laguardia. Sprawa ta widocznie posunęła się w ostatnich dniach o dobry krok w kierunku pożądanego jej rozwiązania.

Niebezpieczeństwo bolszewizmu

SZTOKHOLM. W pewnym artykule wstępnym pod tytułem „Ryzyko Szwecji" dziennik „Aftonbladet" wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące Szwecji ze strony Związku Sowieckiego. W kraju dają się zauważyć tendencje do ustalenia poglądu na Sowiety, jako na rzekomego sojusznika. Następnie dziennik pisze dosłownie: „nie należy zapominać, że niebezpieczeństwo moskiewskie trwa już od wielu stuleci i jest niezależne od zbiegu okoliczności. Również i w wojnie teraźniejszej staje się oczywistym, że moment tego niebezpieczeństwa staje się co raz wyraźniejszy".

Ostateczny wyrok

w procesie z powodu zamachu bombowego na ambasadora von Papena

STAMBUŁ. Proces z powodu zamachu bombowego na ambasadora von Papena zakończony został we środę odrzuceniem odwołania czterech skarżonych. Wyrok sądu przysięgłych skazuje na 16 lat ciężkiego więzienia oskarżonych bolszewików Pawłowa i Korniłowa oraz na 10 lat obydwóch tureckich obywateli Sagola i Seymanna. Odpowiedni wymiar kary w pierwszej instancji wynosił 20 względnie 10 lat ciężkiego więzienia.

Kanada nie chce wojny

LIZBONA. Rząd kanadyjski wydał zarządzenie, według którego wszyscy mężczyźni, podlegający obowiązkowi wojskowemu, winni stawić się do pierwszego lutego do odpowiedniego urzędu poborowego niezależnie od otrzymania rozkazu stawienia się. Według londyńskiego „Times'a", są wiadomości, że w niektórych okręgach prowincji Kwebek, posiadającej ludność mówiącą po francusku, około 40 proc., podlegających służbie wojskowej, nie usłuchało rozkazu stawienia się. Również w innych miejscowościach Kanady nie usłuchano wezwań.

Londyn zmienia oświadczenie Batisty

BERLIN. (DNB). W połowie grudnia opublikowała prasa w Buenos Aires w artykule p. t. „Cała Ameryka Łacińska przyklasnęłaby inwazji aliantów do Hiszpanii" oświadczenie, które złożył prezydent Kuby, Batista, wobec przedstawicieli prasy. Ten oznajmił, że wszystkie republiki południowo-amerykańskie są nadzwyczaj zadowolone z inwazji Anglo - Amerykanów. Taka sama akcja w Hiszpanii zostałaby również przez całą Amerykę Łacińską powitana z entuzjazmem.

18 grudnia twierdziło radio londyńskie, że Niemcy i Włochy, rozpowszechniając powyższą wiadomość, podjęły próbę zakłócenia stosunków między Hiszpanią a Anglikami i Amerykanami. Oświadczenie prezydenta kubańskiego miało być fałszywie zacytowane. Opowiadał się on za inwazją brytyjsko-amerykańską do Włoch.

Obecnie jednak wyjaśniło się, że początkowo ogłoszony stan faktyczny całkowicie odpowiada prawdzie. A mianowicie treść oświadczenia Batisty przeciwko Hiszpanii ogłosiły najpierw amerykańskie agencje United Press i Associated Press, jak również wychodząca w Argentynie angielska gazeta „Buenos Aires Herald".

Widać bardzo zależało Londynowi na przekręceniu stanu faktycznego, by zatrzeć wrażenie oświadczenia Batisty w momencie, gdy w Portugalii bawił hiszpański minister spraw zagranicznych Jordana dla omówienia wspólnego stanowiska obydwóch krajów iberyjskich.

Spór angielsko-amerykański

trwa nadal

SZTOKHOLM. (DNB). Londyński korespondent gazety „Social Demokraten" omawiając w dłuższym sprawozdaniu reakcję Anglii na morderstwo dokonane na Darlanie pisze, że pierwsze głosy ulgi oderwały się widocznie w momencie, kiedy w Anglii nie zdawano sobie jeszcze wyraźnie sprawy z doniosłości i poważnej politycznej perspektywy tej sprawy. Reakcja angielska z pewnością przejdzie te same fazy, co i amerykańska, która w pierwszym dniu nosiła jeszcze charakter uczuciowy, by następnie szybko ustąpić miejsca tonowi poważnego namysłu. I tak „New York Herald Tribune" odrzuca całkowicie myśl, jakoby zamordowanie Darlan'a usuwało przeszkodę na drodze do zgody między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Morderstwo stanowi najbardziej niedopuszczalną i najbardziej przykrą broń w sprawach politycznych i jest ostatnią ucieczką rozpaczy.

Należy więc sądzić, że wypadek ten naraża do pewnego stopnia na niebezpieczeństwo stabilizację sytuacji politycznej w Afryce Północnej. Dlatego trzeba się nadal liczyć z pewną powściągliwością ze strony Waszyngtonu i Londynu.

Londyński korespondent gazety „Dagens Nyheter" pisze również, że zamordowanie Darlan'a według jednogłośnej opinii w Londynie czyni sytuację polityczną w Afryce Północnej przynajmniej w tej chwili bardzo krytyczną. Londyński przedstawiciel gazety „Svenska Dagbladet" stara się tło sytuacji wytłumaczyć tym, że Francuska Afryka Północna nie jest częścią normalnej Francji, lecz że stanowi podatną glebę dla reakcyjnych i innych nastrojów. Pod tym względem śmierć Darlan'a nie spowodowała żadnych zmian.

Klasyczna zbrodnia polityczna

Stanowisko włoskie w związku z zamordowaniem Darlana

RZYM. Ambasador Rocco złożył przed przedstawicielami prasy dłuższe oświadczenie w sprawie zamordowania Darlan'a. W oświadczeniu tym mówi się między innymi:

Zamordowanie admirała Darlan'a w Algierze stanowi tragiczny lecz zgoła nie trudny do przewidzenia epilog sytuacji, jaka się wytworzyła w Afryce Północnej wskutek angielsko-amerykańskiej okupacji i równoczesnej dezercji człowieka, którego marszałek Petain wyznaczył na swego następcę. Morderstwo przedstawia przede wszystkim klasyczną zbrodnię polityczną, jakiej liczne przykłady bywają i bywały w historii narodów upadających. Morderstwo nosi na sobie wyraźne piętno tej ręki, która skłoniła mordercę do tej zbrodni, ponieważ morderstwo położyło koniec sytuacji, która kryła w sobie już zarodek angielsko-amerykańskiego nieporozumienia, a otwarło drogę, która dla obydwóch partnerów angielsko-amerykańskiej koalicji wydawała się mniej trudna. Klasyczna zasada sądowego śledztwa, by przede wszystkim postawić pytanie, komu zbrodnia przynosi pożytek, znajduje w tym wypadku swoje najbardziej logiczne zastosowanie. Okoliczności i czas, w jakich nastąpiła śmierć Darlan'a, pośpiech, z jakim uważano w Algierze za konieczne usunąć wraz z osobą mordercy najniebezpieczniejszego świadka prawdziwych motywów zbrodni, potwierdzają w szerokich rozmiarach wniosek, jaki każdy już wysnuł w stosunku do rzeczywistych i milczących autorów tej zbrodni.

Prasa włoska stwierdza, że nie może być żadnej wątpliwości co do duchowego autorstwa Anglików w zamordowaniu Darlan'a, i że Anglicy są pierwszymi, którym usunięcie tej zakłócającej brytyjską politykę w Afryce Północnej osobistości, przynosi pożytek. „Popolo d'Italia" pisze na przykład, że śmierć Darlan'a przerywa na moment pojedynek na białą broń, który, gdyby nie to, doprowadziłby do niedającego się naprawić zerwania między obydwoma sprzymierzonymi państwami. To jest pewne, że usunięcie Darlan'a rozwiązało konflikt między Anglią a Stanami Zjednoczonymi i otwiera drogę Giraud do załatwienia sprawy. Śmierć Darlan'a przynosi zatem pożytek Anglikom i Amerykanom, którzy w ten sposób pozbywają się nieprzyjemnego rozdźwięku. Śmierć ta korzystna jest również dla zwolenników de Gaulle'a, którzy pozbyli się niebezpiecznego rywala, przynosi ona też pożytek generałowi Giraud, który obecnie ma wolną rękę, dalej uprawiać zdradę wobec swojego kraju. „Tribuna" pisze, że obydwaj sprzymierzeńcy, Anglia i Stany Zjednoczone nie wzdragają się przed żadnym środkiem dla osiągnięcia panowania albo wydarcia go z rąk sprzymierzeńca.

Vichy wskazuje na Londyn

VICHY. Po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Darlan'a francuskie sfery rządowe wyraźnie oświadczyły, że jako jedynego sprawcę zamachu morderczego uważać trzeba brytyjską Intelligence Service. Między innymi sekretarz państwa Marion wskazał przede wszystkim na to, że charakterystyczny jest brak dokładnych wiadomości co do osoby mordercy, jak również wyraźne zadowolenie, ujawniające się w transmisjach londyńskiej rozgłośni. Sarkastycznie podkreślają tutaj, że brytyjska Intelligence Service prawdopodobnie nie omieszka starań przypisania winy w zamordowaniu Darlan'a rządowi w Vichy albo nawet Osi. Przeciwko jednak tego rodzaju niezgrabnym manewrom przemawiają wyraźnie anglo-amerykańskie spory, które uwidoczniły się przede wszystkim w sposób otwarty przy łupieniu francuskiego imperium kolonialnego w Północnej Afryce.

Dziwne odznaczenie

MADRYT. Jak donoszą z Algieru, generał Giraud odznaczył w wigilię Bożego Narodzenia pewnego angielskiego podpułkownika Krzyżem Legii Honorowej. W ten sposób oficer ten jest pierwszym Anglikiem, jaki od czasu Dunkierki udekorowany został francuskim orderem. Po rozejściu się wiadomości o brytyjskim morderstwie dokonanym na Darlan'ie, akt ten wywołał we francuskich sferach Afryki Półn. wielkie zakłopotanie.

(„W. Z.")

Neutralność Turcji

Neutralność Turcji stała się w minionym okresie obecnej wojny pewnikiem. Ze stanowiska tureckiego minęła ona już w czasie kampanii bałkańskiej zwycięsko punkt krzyżowy i weszła na wyraźne tory, a jego najwymowniejszy wyraz tego można uważać zawarcie niemiecko-tureckiego paktu przyjaźni z 18 czerwca 1941. Dzisiaj zbyteczna jest dyskusja na temat, czy Turcja chce zachować neutralność. Nie może być żadnej wątpliwości co do zdecydowanej woli Ankary, dążenia wszelkimi środkami do uniknięcia wojny. R 1942 był tego potwierdzeniem. Ten sam cel bez żadnych ograniczeń przyświeca Turcji i w roku 1943. Pytanie jednak, jakie się zjawia wobec rozwoju przyszłych wypadków, postawił sam prezydent państwa Ismet Inönü w swojej mowie programowej, wygłoszonej z okazji święcia młodej republiki tureckiej, wzywając naród do wytężenia wszystkich sił, by kraj uczynić tak silnym, iżby on wbrew wszelkim zewnętrznym wysiłkom mógł pozostać neutralnym.

W związku z tym trzeba przede wszystkim stwierdzić jeden fakt. W Turcji niema ani jednego, nieuprzedzonego a myślącego człowieka, któryby w międzyczasie nie nabrał mocnego przekonania, że niema mowy o jakimkolwiek zagrożeniu neutralności Turcji ze strony Rzeszy i frontu Osi. Ten fakt jak również i zdecydowana wola Turcji zachowania przez siebie neutralności, stanowią dwa czynniki, występujące wyraźnie w bilansie polityki tureckiej w ubiegłym roku i mogące być zaksięgowane jako mocne pozycje na r. 1943. Otwartą pozycję natomiast stanowi postawa „aliantów" wobec Turcji, którzy w ostatniej właśnie trzeciej części roku wyraźnie dali do zrozumienia, że plany wciągnięcia tego kraju w koncepcje wojenne, przyjęły znowu w Londynie i w Waszyngtonie więcej konkretne formy. Uwidacznia się przy tym zasadnicza zmiana w postępowaniu taktycznym. Anglia posiada wobec Turcji zobowiązania, wynikające z układu w Ankarze. Musiała ona dobrowolnie, czy też bez własnej woli, zgodzić się na uznanie stanowiska tureckiego, że układ ten nosi czysto defensywny charakter, zmierzający do zabezpieczenia Turcji. Nie może ona tego układu zerwać, nie narażając się z góry na niesprawiedliwość i na odegranie roli umyślnego wiarołomcy. W innej sytuacji znajdują się Stany Zjednoczone. Nie mają one żadnego układu z Turcją i nie czują się — co sfery amerykańskie w Ankarze stale w wiele mówiący sposób podkreślają — w żaden sposób związane ani ograniczone w swojej działalności politycznej. Poza tym starają się one szerzyć wokół siebie nimb „bezinteresownego", w żaden sposób z egoistycznych powodów w rozwoju wypadków na obszarze wschodniej części Morza Śródziemnego nie zainteresowanego państwa, oraz grać rolę jowialnego bogatego wuja z tamtej strony oceanów, który jedynie gwoli szczytnej demokratycznej „idei wolnościowej" przybył z za morza przepojony humanitarną dążnością dopomożenia mniejszym narodom do zabezpieczenia ich samodzielności. W Waszyngtonie widocznie wyliczono sobie, że wśród tych warunków Ameryka daleko więcej aniżeli Anglia nadaje się do objęcia w rozgrywce o Turcję roli przodującej i myśl tę przemieniono w czyn. Punkt ciężkości polityki „alianckiej" w stosunku do Ankary spoczywa zatem obecnie niewątpliwie po stronie Stanów Zjednoczonych, które zarówno na odcinku politycznym jak i gospodarczym usunęły Anglię również i tutaj na drugi plan.

W ten sposób na polu politycznym Turcji zjawił się nowy czynnik wśród niebezpiecznych oznak, i wobec tego czynnika także zajęło kierownictwo państwa tureckiego zdecydowaną wolę utrzymania neutralności. Ale właśnie dla tego Amerykanie przy posłusznym sekundowaniu im przez Brytyjczyków przygotowali się do wzmożonej aktywności w Turcji. Wobec obecnej sytuacji wojennej nie będą oni oczywiście uważali za rzecz roztropną otwarte wystąpienie przeciwko rządowi tureckiemu przy pomocy militarnych środków nacisku. Tym wyraźniej jednak w ostatnich miesiącach roku 1942 ujawniły się wysiłki usunięcia rządowi tureckiemu wewnętrznych podstaw do utrzymania mocnego stanowiska na zewnątrz przez naruszanie gospodarczej stabilizacji, przez wywieranie wpływów swej propagandy. Nie brak pod tym względem dowodów. Polityka gospodarcza Ameryki i Anglii czuwa pilnie nad tym, by niezbędny dla Turcji import zboża, w obecnym stanie rzeczy w szerokim stopniu pozostający pod kontrolą anglo-amerykańską, stale w takich tylko odbywał się rozmiarach, aby nie pozwalał na zaspokojenie zapotrzebowania na dłuższy czas, lecz miał na celu uzależnienie Turcji od dostawy do dostawy. Skuteczność tych metod ograniczyła Turcja energicznymi zarządzeniami oszczędnościowymi. Znaczenie tego postępowania ze strony anglo-amerykańskiej, która chce zarezerwować dla siebie środek presji na wypadek, kiedy w Waszyngtonie i w Londynie uzna się, że nadeszła pora do postawienia „pewnych żądań" Ankarze, polega na tym, że nie wyklucza ono zasadniczo momentów politycznych. Trzeba tutaj jednak zaznaczyć, że byłoby absolutną nieznajomością tureckiej mentalności, gdyby się chciało sądzić, że można ten kraj zmusić, wychodząc od spraw gospodarczych, do „poprawek" politycznych. Dotychczas jednak zasadnicze stanowisko handlowe polityki amerykańskiej i młodszego brytyjskiego partnera zdaje się nie zwracać na ten fakt uwagi.

W każdym razie stało się rzeczą powszechnie znaną, że wielkie firmy stambulskie, które przez zakupy ważnych dla życia towarów starały się zakłócić rynek wewnętrzny, finansowane były przez fundusze amerykańskie i angielskie. Faktem jest, że amerykańsko-angielska propaganda, rozrzucając nielegalne ulotki, starała się podburzyć anatolskich wieśniaków, by nie oddawali swoich produktów. Dalej jest rzeczą pewną, że Amerykanie i Anglicy nie tylko tolerowali, lecz nawet popierali przemyt ważnych do życia produktów, których sama Turcja gwałtownie potrzebuje, przez granicę syryjską. Wszystkie te machinacje miały i mają jeden tylko cel, mianowicie podminowanie wewnętrznej stabilizacji Turcji.

Przeciwko wszystkim tego rodzaju manewrom rząd turecki przez energiczną interwencję chwycił w swe ręce zabezpieczenie sytuacji na wewnętrznym rynku. W pełnym toku trwa walka przeciwko sabotażystom w dziedzinie gospodarczej i kupcom wywołującym zaburzenia. Na usługach tej walki pozostaje między innymi również nowa drakońska ustawa podatkowa z listopada, która poza tym zdąża do zmniejszenia nadmiernego obrotu banknotów do rozmiarów normalnych, aby powstrzymać tendencje inflacyjne. Skuteczne przeprowadzenie tej ustawy w połączeniu z rejestracją znikających produktów i doprowadzeniem ich do spożywcy, obiecuje również, że dalsze podnoszenie się krzywej cen — w stosunku do jesieni 1939 r. poziom cen ważnych dla życia towarów podniósł się przeciętnie o 400 proc. — przynajmniej do pewnego stopnia zostanie powstrzymane. Byłoby rzeczą nierozsądną zaprzeczać, że Turcja bez amerykańsko-angielskich machinacyj w ciągu ubiegłego roku nie stanęłaby z konieczności przed zagadnieniem zwalczania gospodarczych skutków wojny, które dotykają również i kraje neutralne. Tak samo jest jednak rzeczą pewną, że te skutki daleko mniejsze przyjęłyby rozmiary, gdyby Anglo-Amerykanie nie dołożyli starań w kierunku sztucznego rozdmuchiwania i zaostrzania tych skutków, chcąc wpędzić Turcję w nierozwiązalne trudności gospodarcze i przez to od siebie uzależnić. Można przyjąć jako pewnik, że rząd turecki przy uchwalaniu i przeprowadzaniu wszystkich swoich drakońskich zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia wewnętrznego go położenia nie przeoczył tych względów politycznych. Słowa: „Pogotowie obronne we wszystkich dziedzinach dla zachowania neutralności i pokoju" z pewnością nie przypadkowo stale się powtarzają w ostatnich czasach.

„Pogotowie obronne" — pod tym znakiem pozostaje neutralna polityka Turcji i pod tym hasłem wkracza ona w rok wojenny 1943. Polityka turecka zachowała stanowisko neutralne w ubiegłych latach od wewnątrz. W przyszłym roku stanie Ankara przed zadaniem obrony tej umocnionej pozycji przeciwko wszelkim atakom z zewnątrz, przy czym wie ona już dzisiaj, w którym kierunku należy kopać rowy obronne przeciwko Stanom Zjednoczonym, jako twórcy i opiekunowi polityki „aliantów". Do swojego ostrzeżenia, zwróconego do narodu tureckiego, by pamiętał o tym, że kraj bliższy jest może wojny, aniżeli kiedykolwiek, i by użył wszelkiej energii dla przygotowania się do obrony pokoju, oświadczył następnie prezydent republiki Ismet Inönü następujące słowa: „Wierni naszym układom, przymierzom i paktom przyjaźni, jesteśmy zdecydowani, odrzucając wszelkie podstępy i ukryte myśli, kontynuować nadal naszą politykę narodowego bezpieczeństwa". Oświadczenie to dowodzi, że Ankara silnie stoi przy swoim celu przetrwania tej wojny w pokoju.

Klaus von Mühlen, Ankara.
(„W. Z.")

Generał Nehring

Generał Nehring, naczelny dowódca wojsk niemiecko-włoskich w Tunisie, ma obecnie 51 lat i odznaczył się w czasie wojny jako doskonały dowódca oddziałów pancernych. Za jego wzorowe osobiste zachowanie się przed nieprzyjacielem i energiczne dowodzenie swoimi dywizjami pancernymi na Wschodzie został on odznaczony w sierpniu 1941 r. Krzyżem Rycerskim.

Już przed wojną brał generał Nehring szczególny udział w odbudowie niemieckiej armii przy tworzeniu technicznego rozwoju i taktycznym szkoleniu broni pancernej. Jeszcze w okresie, kiedy układ wersalski zabraniał Niemcom „produkowania i sprowadzania wozów pancernych i czołgów oraz podobnego, służącego do celów wojennych materiału", obserwował generał Nehring dokładnie, zajmując ówczesne swoie stanowiska służbowe, zagraniczny rozwój w dziedzinie motoryzacji wojska i praktycznych doświadczeń, jakie rodziły się dla wielkich potęg militarnych z rozbudowy i zastosowania broni pancernej. Wersalskiemu zakazowi produkowania broni pancernej przeciwstawiał on w opublikowanym wówczas artykule swobodę ducha i myśli, jako środek, przy pomocy którego Niemcy muszą przygotowywać się do przyszłego dnia wolności i równouprawnienia.

W tym duchu wskazywał on stale na rewolucyjną dla prowadzenia wojny istotę motoru, a przede wszystkim na znaczenie broni pancernej. Motor nazywał on dominującym elementem nowoczesnej wojny i środkiem, przy pomocy którego można w nowej formie uczynić skutecznymi stare atuty militarnego dowodzenia, mianowicie ruchliwość, szybkość i zaskoczenie. Hołduje on dążeniu w kierunku najwyższej taktycznej i operatywnej ruchliwości i szybkości wojska, to znaczy dążeniu, by w jak najkrótszym czasie rzucić jak największą masę sił uderzeniowych na główny punkt walki.

W przekonywującej formie podnosił też generał Nehring spotęgowany obowiązek osobistego udziału w walce dowódców oddziałów pancernych, co uważał on za istotny warunek szybkiego działania, a przez to i powodzenia. „Najwyższy imperatyw dla dowódcy oddziałów pancernych — pisze się w pewnym, ogłoszonym jeszcze przed odzyskaniem przez Niemcy wolności w zakresie zbrojeń artykule, —będzie się streszczał dlatego w osobistym dowodzeniu, w obecności jego osoby w głównym ognisku walki. Lepiej i bardziej przekonywująco, aniżeli za pomocą rozkazów będzie on oddziaływał przez swój osobisty przykład, ruszając w atakującym i strzelającym wozie pancernym na czele swoich pułków i brygad po zwycięstwo i rozpłomieniając swoich żołnierzy swoim osobistym przykładem".

W tych słowach postawił generał Nehring już przed laty dowództwu niemieckich oddziałów pancernych żołnierski postulat, który w dzisiejszej wojnie, jak tego dowodzi osobisty mężny udział w walce niemieckich generałów, dowodzących oddziałami pancernymi, stał się już tradycją niemieckiej broni pancernej.

(„W. Z.")

SZTOKHOLM. Jak donosi Reuter z Kapsztatu, we wtorek ustąpił ze swego stanowiska południowo-afrykański minister handlu i przemysłu Stuttaford. Następcą jego będzie S. F. Waterson, dotychczasowy przedstawiciel Związku Południowo Afrykańskiego w Londynie. Ustąpienie Stuttaforda przypisują wzrastającym trudnościom gospodarczym Afryki Południowej. Wywóz i przywóz zostały zahamowane przez katastrofalny brak statków, które obsługują tylko wojsko. Skutkiem tego nastąpił brak towarów i zwyżka cen. Akcja zapobiegawcza ma iść według wskazówek Londynu, lecz wątpliwym jest, aby przez to sytuacja się poprawiła.

Pożary i zgliszcza w Kalkucie

BERLIN. Japońskie samoloty bojowe atakowały w rannych godzinach 22 grudnia po raz trzeci miasto Kalkutę, najważniejszy ośrodek przemysłowy i handlowy. W przemysłowym przedmieściu Haura zniszczono dwie fabryki amunicji, a jedna odlewnia granatów spaliła się. W południowej dzielnicy miasta, zamieszkałej przeważnie przez Anglików, stanął w płomieniach cały blok domów, w tej liczbie również drapacz nieba, mieszczący bank bengalski. Fort William po odlocie Japończyków przedstawiał już tylko jedną kupę gruzów. Na lotnisku zniszczono 22 samoloty.

Armia japońska była zmuszoną przeprowadzić środki odwetowe w stosunku do Anglików w Indiach w celu ochrony ludności Birmy i Sjamu od angielskich nadużyć. Wobec tego armia japońska zażądała od ludności hinduskiej opuszczenia wszystkich miejscowości ufortyfikowanych.

SZTOKHOLM. Według doniesienia londyńskiego „Daily Herald" z Colombo, obecnie również i Ceylon, „perła korony Imperium" żąda zupełnej niezależności. Partia kongresu na posiedzeniu w Kandi zmieniła swe dawniejsze żądania co do gwarancji statutu dominium i zażądała zupełnej niezależności.

Niemiecka polityka prasowa

Główny redaktor służby zagranicznej w niemieckim biurze prasowym, dr. Rau, przedstawił w odczycie, wygłoszonym w klubie prasowym unii związków narodowych dziennikarzy, wyczerpujący obraz służby prasowej jak również doniosłej roli wielkich niemieckich i zagranicznych agencyj prasowych w prasie europejskiej i reszty świata.

Dr. Rau wyjaśnił, jak to podawanie wiadomości do prasy w okresie pierwszej wielkiej wojny a następnie aż do pierwszych lat po ujęciu władzy przez narodowy socjalizm opanowane było wyłącznie przez agencje zagraniczne, przede wszystkim przez agencję Reutera i Hawasa, które zamiast dążyć do rzeczowego i uczciwego informowania społeczeństwa, używane były przeważnie jako środki całkowicie jednostronnego wpływania na narody w kierunku judeo-demokratycznych interesów panowania nad światem a zwłaszcza przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Lecz, jak wynikało z referatu dr. Rau'a, agencjom niemieckim, w pierwszej linii niemieckiemu biuru prasowemu udało się złamać monopolistyczne stanowisko nieprzyjacielskich biur prasowych i ogólnie rzecz biorąc, zyskać nawet w prasie europejskiej przodujące stanowisko. Na temat przeprowadzonej przez Niemcy w czasie wojny polityki prasowej, podkreślił referent, można już dzisiaj mówić zupełnie otwarcie. Nie ma ona nic do utajenia. Gdy ze strony angielskiej przyznano się, że zgodnie z praktyką brytyjską kłamstwo stanowi w czasie wojny „wypróbowaną i nadzwyczaj skuteczną" broń, to ze strony niemieckiej pogląd taki uważa się za niegodny i fałszywy. Niemiecka polityka prasowa w przeciwieństwie do angielskiej i amerykańskiej uważa za rzecz słuszną i celową, by również w czasie wojny polityka prasowa nacechowaną była ową wolą uczciwości, bez której służba prasowa traci swój właściwy charakter i przemienia się w czystej wody agitację polityczną. Zasadzie tej nie przeczy fakt, stanowiący dla każdego rozsądnego człowieka rzecz zrozumiałą samą przez się, że i niemiecka służba prasowa podlegać musi również w czasie wojny pewnym ograniczeniom. Tylko głupiec może krytykować niemiecką służbę prasową dla tego, że ona w wyborze materiału, który podaje społeczeństwu, świadomie i z radością podporządkowuje się koniecznościom militarnym. Dr. Rau oświadczył jednak, że wypadki, w których ze strony niemieckiej zachodzi konieczność odstąpienia od reguły wyczerpującego i całkowitego informowania, są o wiele więcej rzadkie, aniżeli o tym zwykł sądzić laik. Wynika to, powiedział on, już choćby z samego przebiegu wojny. Zwycięzca ma zawsze mniej do zatajenia, aniżeli ten, kto wciąż jeszcze dotychczas siedział na mniejszym ramieniu dźwigni możliwości militarnych — i czego należy się spodziewać — dalej tam będzie się znajdował.

Głód w Indiach i Iranie

BANGKOK. Według wiadomości z Indii, w prowincjach Cochin i Travancore panuje głód. W celu zapobieżenia dalszemu brakowi środków żywnościowych w prowincji Bihar, zabroniono prowadzić wolny handel zbożem.

ANKARA. Obliczają, że Iran potrzebuje około 150.000 ton zboża. Sfery anglo-amerykańskie oświadczyły gotowość zwrotu 25.000 ton, co pokryłoby tylko małą część zapotrzebowania. Nieznaczna ilość zboża, jaką dotychczas przypadła do wydania ludności, była wydawana wyłącznie w Teheranie, wówczas gdy na prowincji panuje zupełny brak żywności.

STAMBUŁ. (DNB). Według wiadomości z Teheranu, studenci i uczniowie irańscy demonstrowali przeciwko ciemiężcom anglo-amerykańskim. Władze okupacyjne zagroziły zamknięciem wszystkich szkół. Aresztowano trzech członków rządu, którzy wystąpili przeciwko polityce zaopatrzenia, uprawianej przez Anglików i Północno-Amerykanów.

SOFIA. Władze wojskowe anglo-amerykańskie w Teheranie zażądały od rządu irańskiego przygotowania kontyngentu z 50.000 robotników dla budowli wojskowych poza obrębem Iranu. Poza tym żądają one unieruchomienia połowy samochodów służbowych kraju ze względu na brak opon gumowych i części zapasowych samochodów.

Drożyzna w Meksyku

MADRYT. Według doniesienia EFE z Meksyku, zebrało się tam 20.000 robotników dla zaprotestowania przeciwko podrożeniu środków żywnościowych, artykułów odzieżowych i komornego. Aż do roku ubiegłego był Meksyk jednym z najtańszych krajów w Ameryce. Od tego czasu opłaty mieszkaniowe podrożały o 100 proc., ubrania i obuwie o 75 proc., środki żywnościowe o 60 proc.

Beznadziejna sytuacja żeglugi angielskiej

GENEWA. Na zebraniach generalnych angielskich towarzystw żeglugi wciąż rozlegają się skargi na straty statków handlowych i pełne troski poglądy na przyszły rozwój żeglugi handlowej angielskiej. I tak przewodniczący Peninsular and Oriental Steam Navigation Co. stwierdził w swym sprawozdaniu rocznym, że poniesione przez towarzystwo straty tonażu odbijają się, w zwyczaj ujemnie na gospodarczej stronie przedsiębiorstwa. Odszkodowania płacone za utracone statki mało pomagają towarzystwu, a to wobec nie możności budowy nowych statków i bardzo niedostatecznego wyrównania tych strat drogą budowy rządowych statków zastępczych. Horoskopy o tym, jaka będzie sytuacja towarzystw żeglugowych w okresie po wojennym, są zupełnie bezcelowe, gdyż nikt nie wie, jak należy na nowo postawić na nogi żeglugę handlową.

Próba przewrotu bolszewickiego w Boliwii

VIGO. (DNB). W boliwijskich kopalniach cyny, należących do Towarzystwa Petinjo w okręgu Potosi wybuchł przed kilku dniami wielki strajk górników, który, jak donoszą, przyjął tego rodzaju rozmiary, iż rząd zmuszony był ogłosić stan oblężenia. Wysiłki wojska, zmierzające do złamania oporu wszelkimi środkami, dotychczas nie dały pożądanego skutku. Rząd był zmuszony na podstawie szybkiej decyzji zarządzić aresztowanie wszystkich przywódców komunistycznych, przy czym niezbicie stwierdzono, że próba zamachu dokonana została z inicjatywy komunistów.

W ten sposób stwierdzono urzędowo bolszewicką infiltrację do Ameryki Południowej, a stwierdzenie to ma równocześnie znaczenie dokumentu jeśli chodzi o uprawianą przez Roosevelta wobec państw południowo-amerykańskich politykę osłabienia ich i dezorganizacji.

Naruszenie portugalskiej neutralności przez Anglo-Amerykanów

LIZBONA. (DNB). Suwerenne obszary Portugalii zostały we środę, krótko po godzinie 14 znowu naruszone przez angielsko-amerykańskie samoloty wojskowe. 14 bombowców, typu Lockhead w drodze z Anglii przeleciało nad Portugalią, dążąc zdaje się do Gibraltaru lub do Afryki Północnej.

Dopiero przed kilku dniami rząd portugalski zgłosił w Londynie bardzo energiczny protest z powodu naruszenia neutralności i zażądał, by w przyszłości takie wypadki nie powtarzały się. Od tego czasu jednakowoż ponownie w rozmaitych okolicznościach przelatywały samoloty brytyjskie i amerykańskie nad Portugalią, co wywołuje w całym kraju oburzenie.

W sobotę przelatywały samoloty amerykańskie nad miastem Cascais, będącym rezydencją prezydenta Carmony, co bywa uważane za specjalną prowokację w stosunku do małego kraju neutralnego.

•

Samoloty wojenne anglo-amerykańskie ponownie naruszyły neutralność Portugalii, przelatując nad rezydencją prezydenta.

Ustąpienie gabinetu w Kolumbii

VIGO. Według wiadomości z Bogoty, gabinet Kolumbijski podał się do dymisji. Ustąpienie gabinetu należy przypisać wpływom polityki wewnętrznej, bowiem kilku ministrów chciało wziąć czynny udział w rozpoczynającej się kampanii wyborczej do parlamentu.

Liberia — kolonią USA

SZTOKHOLM. (DNB). Dobrze poinformowane sfery londyńskie, jak donosi „[illegible]" z Lizbony, potwierdzają pogłoski, opublikowane niedawno w dzienniku „News Week", że Liberia uważana jest za kolonię północno-amerykańską. Wskazują tutaj na okoliczność, że Stany Zjednoczone w praktyce już przejęły administrację państwową w Liberii, a wobec tego rząd angielski stanął wobec faktu dokonanego. W końcu dziennik pisze, że w kołach kolonialnych angielskich panuje przekonanie, że Amerykanie w ten sposób umocnili swą sytuację w Afryce.

Dziennik amerykański krytykuje projekty wytwórczości Roosevelta

GENEWA. „New York Times" omawia decyzję Waszyngtonu o „nowym zbilansowaniu" projektów wytwórczości: „Dawniej zbyt dużo sprzeczano się o kolejność wytworzenia tej lub innej broni, pisze krytyk wojenny tygodnika, zamiast tego, aby przytrzymywać się ściśle ustalonego planu pracy. Obecnie zaś trzeba stwierdzić, że w tej wojnie, jak i w poprzedniej brakuje statków. Amerykański program zbrojeń powinien był przede wszystkim im dać pierwszeństwo. Obecnie stoimy wobec faktu, że i w samym programie budowy statków brakuje niezbędnego zrównoważenia.

Buduje się statki transportowe, lecz pomimo to nie udaje się osiągnąć stosunku procentowego ich zatopień. Obecnie potrzebna jest większa liczba myśliwców, łodzi podwodnych. Jeżeli teraz nie nastąpi energiczna reforma programu budowy, to długo jeszcze będzie brakowało tego typu statków. Prawdopodobnie nigdy nie będziemy mieli potrzebnej ilości kontrtorpedowców, myśliwców, łodzi podwodnych i korwet, dopóki Hitler realizuje swe groźby".

Akcja odbudowy w okręgu Wilno-Wieś

Rozmowa z Gebietskommissar'em Wulffem

Biały pałacyk u stóp Góry Zamkowej, w którym mieści się urząd Gebietskommissariatu Wilno-wieś posiada urozmaiconą przeszłość. Między innymi mieszkał tu przed wojną światową rosyjski generał Rennenkampf, a przed obecną gospodarowali tutaj bolszewicy.

„My sami — rozpoczyna Gebietskommissar swe wywody — używamy lokalu wyłącznie do koniecznych prac biurowych. Najmniej za zielonym stołem, zawsze w terenie — oto nasze hasło".

Następnie podchodząc do mapy wiszącej na ścianie Gebietskommissar mówi: „Jak można mieć pod kontrolą cały okręg, złożony z wielu małych miejscowości o charakterze rolniczym — obszar, którego wynosi około 17.000 kilometrów kw. i gdzie mieszka w przybliżeniu 700.000 ludzi, przeważnie zajmujących się rolnictwem? Służy im do tego powierzchnia użytkowa rolna 925.000 ha, z czego 560.000 ha roli, a resztę stanowią łąki itd. Ciekawe są stosunki posiadania ludności miejscowej. Mamy w okręgu około 108.000 gospodarstw. 40 proc. z tego stanowią najdrobniejsze gospodarstwa, posiadające poniżej 5 ha. Normalnych gospodarstw chłopskich od 5 do 50 ha jest 45 proc., gospodarstwa średnie do 200 ha wynoszą zaledwie 10 proc., a wielkie posiadłości 5 proc. Jakość gleby, jak wynika z rysunków na mapie jest bardzo rozmaita.

Ponieważ okręg wileński zróżniczkowany jest narodowościowo, więc potrzebna jest surowa administracja, umiejąca indywidualizować. „Kładę specjalny nacisk — powiedział Gebietskommissar — aby miejscowe urzędy administracyjne za swe główne zadanie uważały dopatrzenie, aby wśród miejscowej ludności panowały sprawiedliwość i spokój, co jest konieczne dla wydajnej pracy".

Okręg początkowo składał się z 4 powiatów: wileńskiego, święciańskiego, trockiego i olickiego. W kwietniu 1942 r. powiat olicki odszedł do okręgu kowieńskiego a jednocześnie doszły powiaty świrski i oszmiański oraz został utworzony nowy powiat ejszyski. Naczelnikami powiatów są miejscowi, podporządkowani niemieckim Kreislandwirtschaftsführerom, rekrutujący się spośród byłych oficerów i urzędników.

Niezwłocznie gdy zorganizowano samorząd, trzeba było przystąpić do wykonywania zadań najważniejszych w okresie wojennym a polegających na zapewnieniu należytego wyżywienia wojska i ludności. Zadanie to było trudne, gdyż zarówno stopa życiowa ludności wiejskiej jak i możliwości produkcyjne gospodarstw stały na bardzo niskim poziomie.

Aby zapewnić należyte zebranie i przekazanie do dalszego użycia artykułów rolnych, stworzono i uruchomiono sieć punktów zbiorczych. Składa się na nią 24 mleczarnie, 362 zlewnie mleka, 70 punktów skupu jaj. „Maistas" utrzymuje dla swoich przetwórni mięsnych 12 punktów skupu. „Sodyba", która skupuje warzywa i przekazuje je dalej posiada 12 spółdzielni z 80 punktami skupu. „Lietukis" wraz z „Rutą" utrzymuje jednocześnie wielkie sklepy towarów mieszanych, w których rolnicy mogą nabywać sprzęt i narzędzia domowe. Wszystko to się znajduje pod kontrolą Gebietskommissariatu, który równocześnie przeprowadza kontrolę cen.

Organizacja skupu produkcji rolnej jest należycie rozprzestrzeniona i dochodzi do ostatnich możliwości teoretycznych. Obok niemieckich kreislandwirtów czynni są w tym zakresie agronomowie gminni i powiatowi, dalej kontrolerzy, agenci skupu oraz członkowie komisji nadzoru gospodarstw. Osiągnięto wspaniałe zwiększenie powierzchni upraw: od roku 1940 do dzisiaj równo 31 proc. Poza tym Gebietskommissar wyliczył najrozmaitsze prace już rozpoczęte, względnie tylko projektowane, mówiąc o środkach przedsięwziętych w celu podniesienia stanu sanitarnego ludności wiejskiej, o łaźniach, stacjach dezynfekcyjnych, szpitalach, gabinetach dentystycznych. Podkreślił on z zadowoleniem, że wprowadzona czystość wyklucza możliwości rozpowszechniania się tyfusu plamistego.

Dalej wspomniał on o robotach odwadniających i regulacyjnych rzek, planowanie których w części już jest zakończone, oraz o zamierzonej likwidacji pół-szachownic. W najbliższych dniach zapowiedział Gebietskommissar otwarcie oddziału Izby Gospodarczej dla okręgu Wilno-Wieś.

Skrót z „Wilnaer Zeitung".

Warunki życia robotników w Rosji Sowieckiej

SZTOKHOLM. Dziennik moskiewski „Izwiestja" ... [illegible] jący stosunki rosyjskie, w pewnej dłuższej korespondencji opisuje życie robotników sowieckich w okręgu węglowym Leninsk, który po utraceniu Zagłębia Donieckiego stał się najważniejszym okręgiem górniczym Związku Sowieckiego. Na wstępie dziennik stwierdza, że wydajność Leninska coraz [illegible] się zmniejsza i uważa, że należy to przypisać katastrofalnej sytuacji robotników. Nikt się nimi nie opiekuje, nikt się o nich nie troszczy. Robotnikom brakuje dosłownie wszystkiego. Nie posiadają oni obuwia, łyżek, krzeseł i stołów, brakuje pomieszczeń, miejsc do spania, jadłodajni, urządzeń do mycia się oraz personelu lekarskiego. Pomimo to nic nie zrobiono dla usunięcia tego stanu. Istniejące pomieszczenia są szalenie zanieczyszczone. Robotnicy śpią na gołej podłodze, lecz nikt z osobistości kierowniczych nie zajrzy do tych pomieszczeń. Pewna fabryka obstalowała inwentarz kuchenny dla robotników, lecz otrzymano tylko butelki na wódkę. Pewien warsztat stolarski wykonał 80 krzeseł, z których nazajutrz było całych zaledwie 32, gdyż 48 rozleciało się zaraz przy użyciu.

Jak powiedziano, „Izwiestja" muszą najlepiej wiedzieć, jak to naprawdę jest w „raju sowieckim".

SANTIAGO DE CHILE. Senat chilijski zbierał się we wtorek na dwa tajne posiedzenia. W debacie nad sprawami polityki zagranicznej wzięli udział minister spraw zagranicznych Fernandez i siedmiu innych ministrów.

MADRYT. Według doniesienia „Arriby" z Buenos Aires, policja wkroczyła na pewną komunistyczną manifestację w Luna parku i zniszczyła portret Stalina. To wydarzenie ponownie dowodzi, że rząd Argentyny jest stanowczo zdecydowany zapobiec wszelkim próbom naruszenia neutralności w kraju.

Rozporządzenie

Na podstawie zarządzenia Pana Komisarza Generalnego o sprawdzeniu koni w celach wojskowych, polecam wszystkim właścicielom lub hodowcom koni, aby dnia 2 stycznia 1943 roku o godzinie 7 rano doprowadzili do przeglądu swe konie na Rynek Kalwaryjski (koło cerkwi), niezależnie od tego, czy imiennie zostali zawiadomieni, czy nie.

Konie należy przyprowadzić dobrze wyczyszczone bez chomątów i uzdy, z wędzidłem. Podkowy mają być czyste i w dobrym stanie.

Niewykonanie tego zarządzenia będzie karane grzywną do 5000 RM. i karą aresztu lub jedną z tych kar.

Burmistrz miasta Wilna.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-m każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 2 RM miesięcznie.

Karty żywnościowe na 12-ty okres aprowizacyjny

Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna poda je do wiadomości urzędów i przedsiębiorstw, że kartki żywnościowe na 12-ty okres wyżywienia wydawane będą w sposób następujący:

Urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa, które wyraziły swą zgodę na zaopatrzenie swoich pracowników i robotników w karty żywnościowe w miejscach ich pracy, otrzymują karty w Punktach Rozdzielczych na podstawie złożonych wykazów.

Do dnia 30 grudnia 1942 roku do godz. 11-ej przedstawiciele urzędów, fabryk i przedsiębiorstw zwracają się do Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego przy ul. Gedimin strasse Nr. 7 II piętro, pokój Nr. 11 po odbiór arkuszy rozdzielczych na 12-ty okres aprowizacyjny.

Wypełnione arkusze złożyć należy do dnia 2 stycznia 1943 roku do godz. 11-ej w Punktach Rejonowych. Punkty Rejonowe dokonują sprawdzenia przedłożonych przez urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa wykazów pracowników i robotników oraz ich rodzin i wpisują do list rozdzielczych numery bieżące odnośnych kartotek, po czym w dniu 7 stycznia 1943 roku wydają potrzebną ilość kart żywnościowych i na mleko.

Do dnia 11 stycznia 1943 r. włącznie urzędy i przedsiębiorstwa rozdzielają karty żywnościowe i na mleko pomiędzy swoich pracowników, ich rodziny i sublokatorów, a 12 stycznia 1943 roku urzędy i przedsiębiorstwa rozliczają się z otrzymanych kartek żywnościowych przed Punktami Rozdzielczymi. Przy sposobności jeszcze raz przypomina się Dyrektorom i Kierownikom urzędów i przedsiębiorstw, że z największą dokładnością muszą być sprawdzane dokumenty pracowników, ich rodzin i sublokatorów, przy czym dokumenty muszą być wpisane do arkuszy rozdzielczych.

Za prawdziwość tych danych odpowiadają Dyrektorzy i Kierownicy przedsiębiorstw i urzędów.

Należy przypomnieć, że urzędy i przedsiębiorstwa muszą ściśle przestrzegać wyznaczonych terminów wydawania kartek żywnościowych, aby nie powtórzyło się takie opóźnienie jak to miało miejsce w 11-tym okresie aprowizacyjnym, że wiele urzędów i przedsiębiorstw nie złożyło na czas swoich wykazów i nie otrzymało kart żywnościowych.

(w)

Sven Hedin demaskuje winę Roosevelta w tej wojnie

Książka i wywiad

BERLIN. (DNB). „Berliner Lokalanzeiger" publikuje w niedzielnym numerze wywiad, jaki przeprowadził korespondent tej gazety z wielkim szwedzkim badaczem. Okazję do tego wywiadu było niedawne ukazanie się książki wspomnianego badacza p. t. „Ameryka w walce kontynentów". Książkę tę zamyka na końcu Sven Hedin słowami swego głębokiego przekonania: „Wojna ta przejdzie do historii jako wojna prezydenta Roosevelta".

Pobudką do napisania tej książki było dla autora, jak mimo woli oświadczył on korespondentowi w czasie wywiadu, zwrócone do niego już w grudniu 1939 r. [illegible] nego czasopisma amerykańskiego w sprawie Stanów Zjednoczonych. Sven Hedin uważał się za przyjaciela Stanów Zjednoczonych i dla tego właśnie radził on im usilnie powstrzymywać się od wojny; udział Ameryki w poprzedniej wojnie światowej w której poświęciła ona tyle ludzi, materiału wojennego i pieniędzy, absolutnie nic nie zyskawszy, powinien był być dla niej nauczką. To zapytanie i jego odpowiedź dodały badaczowi istotnego bodźca do dokładniejszego zajęcia się tematem, zwłaszcza że podczas swego wieloletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych poznał on gruntownie stosunki i ludzi z tamtej strony oceanu.

Na podstawie swoich obszernych badań doszedł Sven Hedin do wniosków, które kreśli w swojej książce: „Roosevelt mówił o demokracji — pisze się dosłownie w książce — a stale ją zdradzał. Burzył demokrację zamiast stwarzać z niej wzór. Mówił o wolności słowa, a zamykał usta tym, którzy nie jego hołdowali poglądom. Mówił o swobodzie religii a zawarł przymierze z bolszewikami. Mówił o wolności i o wzdraganiu się przed przyszłymi wojnami, a sam przygotowywał wojnę nie tylko dla własnego narodu, lecz dla całego świata, podżegając przeciwko mocarstwom tych, którzy bez jego pomocy może gotowi byliby pogodzić się z Osią i w ten sposób wtrącił do wojny miliony".

Główna część materiału, na którym Sven Hedin opiera swoją epokową książkę, pochodzi ze źródeł amerykańskich. W każdym poszczególnym wypadku podaje on dokładnie od jakiego amerykańskiego polityka, z jakiego czasopisma lub gazety pochodzą odnośne wiadomości. Tak np. podaje się zdanie z przemówienia arcybiskupa z Cincinati, J. M. Micholasa, które to przemówienie wygłosił on w styczniu 1941 r.: „10 procent naszego narodu pędzi przemyślnie i zręcznie Stany Zjednoczone do konfliktu wojennego, podczas gdy większość, złożona z 90 procent, opowiadająca się za pokojem, milczy i czeka bezradnie".

Zamknięcie wystawy «Walka na Wschodzie o los Europy»

Jutro, 31 b. m., o godz. 12-ej odbędzie się uroczyste zamknięcie popularnej wystawy w Muzeum Sztuki pod tyt. „Walka na Wschodzie o los Europy". Wystawa ta cieszyła się wielkim powodzeniem pośród ludności wileńskiej Przez cały czas jej trwania zwiedziło ją ponad 12 tysięcy osób z najróżniejszych warstw społecznych.

Ujęcie szkodników narodowych

Aresztv w centralnym urzędzie litewskiego wydziału gospodarczo-aprowizacyjnego

Do odpowiednich władz napływały ostatnio skargi iż urzędnicy i pracownicy litewskiego urzędu gospodarczo-aprowizacyjnego w Kownie za łapówki w naturze dopuścili się wykroczeń służbowych i bezprawnie wydali zezwolenia na kupno towarów takim osobom, które posiadały środki na wymianę. Podczas gdy urzędy niemieckie w zrozumieniu ciężkiego położenia gospodarczego mieszkańców, spowodowanego roczną okupacją bolszewicką i odbywającą się wojną z bolszewizmem czynią wszystko, by zapewnić możliwie najsprawiedliwszy podział normowanych towarów, znajdują się niedostatecznie odpowiedzialni osobnicy, którzy w obrzydny sposób oszukują swych rodaków. Wobec [illegible] wyższego środki przedsięwzięte przez władze niemieckie, w zupełności odpowiadają potrzebom chwili. Z wydanych zarządzeń wynika, że w żaden sposób nie można tolerować działalności tych szkodników narodowych. Władze niemieckie w ten sposób ponownie podkreśliły konieczność zapewnienia sprawiedliwego podziału racjonowanych dóbr użytkowych i dla tego w stosunku do tych osób, które nie zastosowały się do tego, zastosowano najostrzejsze środki.

Śledztwo w powyższej sprawie toczy się dalej i będzie ono prowadzone z całą surowością i bezwzględnością i każdy, kto choćby w najmniejszej skali okaże się winny wykroczenia, będzie surowo ukarany. Względów już było dosyć. Teraz muszą przemówić przepisy prawa, bowiem jak zdołano ustalić, natrafiono ponad to na nadużycia przy rozliczaniu się z odcinków kart żywnościowych.

Winni również i w tym wypadku muszą oczekiwać surowej kary.

Podług „W. Z."

Wiadomości z dnia

30 Grudzień — ŚRODA — Eugeniusza

Wschód słońca 6.42
Zachód słońca 15.02

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 15.10 DO 7.35.

— ZALEGŁY CUKIER NA KUPONY 10 OKRESU APROWIZACYJNEGO. Jak się dowiadujemy, spółdzielnia „Ruta" otrzymała z „Letukisu" przydział cukru dla mieszkańców miasta Wilna.

Wobec tego sklepy rejonowe spółdz. „Ruta" otrzymały polecenie wydawania go na zaległe kupony kart żywnościowych 10 okresu wyżywienia. Przypominamy, że karty żywnościowe 10 okresu aprowizacyjnego ważne są do dnia 10 stycznia 1943 roku. (w)

— NOWE KARTY PRZEMYSŁOWE NA PAPIEROSY. Jak nam wyjaśniają w Wydziale Aprowizacyjno Gospodarczym miasta Wilna wkrótce zostaną wydane nowe karty na papierosy i inne artykuły przemysłowe. O terminie wydawania tych kart powiadomimy. (w)

— AMBULATORIUM I REJONU W NOWYM LOKALU. Ambulatorium lekarskie I rejonu I Polikliniki zostało przeniesione z ul. Putvio (d. Styczniowa) Nr. 8 do nowego lokalu w gmachu b. Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Gediminstrasse Nr. 27 I piętro pokój Nr. 111 — 119. Kierownikiem ambulatorium pozostaje nadal dr. Kozłowski. (W)

— WYDAWANIE ŚWIADECTW LEKARSKICH W NOWYM LOKALU. Wydział Zdrowia zarządu miasta Wilna przeniósł biuro wydawania kolejowych świadectw lekarskich z lokalu przy ul. Gediminstrasse Nr. 22 do nowego lokalu po Ambulatorium I rejonu I Polikliniki przy ul. Putvio (d. Styczniowa) Nr. 8. Świadectwa wydawane są w godzinach od 8-ej rano do 12-tej pop. Opłata za kolejowe świadectwo zdrowia pobierana jest w wysokości 1 RM. (w)

— ZA NIEOSZCZĘDZANIE PRĄDU POZBAWIONO ŚWIATŁA 97 OSÓB. Mimo stałych ostrzeżeń wiele osób wciąż jeszcze zużywa nadmierne ilości prądu elektrycznego. W stosunku do takich niepoprawnych będzie stosowana tylko jedna kara, a mianowicie wyłączenie z sieci i pozbawienie dostawy prądu elektrycznego. Już dotychczas władze elektrowni wyłączyły z sieci 97 abonentów, którzy zużyli więcej prądu niż im było wolno. Przypominamy, że najwyższa dopuszczalna norma zużycia elektryczności wynosi 60 proc. dawnej. (z)

— PRACA POGOTOWIA W ŚWIĘTA. Święta Bożego Narodzenia są zawsze okresem wzmożonej działalności pogotowia ratunkowego. W tym roku w ciągu trzech dni świąt zanotowano ogółem 44 wezwania wyjazdowe pogotowia na miasto. Z tej liczby 18 wyjazdów wypada na pierwszy dzień świąt. W porównaniu z latami ubiegłymi w roku bieżącym wybitnie spadła liczba pobić, poranień nożowych itp. rezultatów awantur pijackich, których dawniej było bardzo wiele. Zanotowano tylko jeden wypadek śmiertelny, a i to spowodowany anewryzmem serca. Tegoroczne więc święta minęły pod znakiem spokoju. (z)

— ZAWIADOMIENIE. Łaźnia sanitarna przy ulicy Tatarskiej 13 podaje do wiadomości, że z powodu świąt godziny otwarcia łaźni będą zmienione. W dn. 30 b. m. łaźnia będzie dostępna dla kobiet w godz. 12 do 17, a dn. 31 b. m. dla mężczyzn od 11 do 17. (z).

— ELEKTROWNIA SPRZEDAJE ŻARÓWKI. Elektrownia miejska w Wilnie przystąpi wkrótce do sprzedaży żarówek dla pracowników według list nadesłanych przez urzędy i przedsiębiorstwa. W zapotrzebowaniu należy podać nazwę i adres urzędu (przedsiębiorstwa), numer telefonu, imiona i nazwiska pracowników, ich adresy i numery abonentów. Listy te należy przesłać do wydziału gospodarczego elektrowni miejskiej, przy ul. Vil. Rinktines (Derewnicka) 2, najpóźniej do dnia 5 stycznia 1943 roku. Żarówki będą sprzedawane za zwrotem starych żarówek (względnie wkrętek). O czasie sprzedaży przedsiębiorstwa (urzędy) będą powiadomione pisemnie, albo telefonicznie. (z)

— OPŁATEK W FABRYCE „ALSTA". W dniu 27 grudnia b. r. odbył się w Domu Przemysłu Artystycznego „Alsta" opłatek pracowników.

W pięknie udekorowanej sali zebrało się kilkadziesiąt osób pracowników i zaproszonych gości, by po tradycyjnym przełamaniu się opłatkiem złożyć sobie życzenia świąteczne i obdarować się upominkami gwiazdkowymi.

Przy suto zastawionych stołach spędzono kilka miłych godzin, uprzyjemnionych popisami artystycznymi własnego zespołu.

— OJCIEC PORANIŁ SYNA. W czasie świąt Bożego Narodzenia wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Raduńską 8 — 2, gdzie jak się okazało niejaki Aleksandrowicz, będąc w stanie nietrzeźwym, poranił nożem swojego syna, zadając mu cios w policzek. (z)

—o—

OFIARY

Zamiast życzeń noworocznych dla polskich biednych dzieci — 20 RM. składa Zenon Pietructn.

*

Józio Wilczewski dla polskich biednych dzieci składa — 30 RM.

*

W domu p. B. Purkiewiczów zebrane — 45 RM. składamy dla polskich biednych dzieci.

*

B. C. dla biednych polskich dzieci — 15 RM

Czas pracy w dniu 2 stycznia

Sobota, 2 stycznia 1943 jest dla przedsiębiorstw państwowych i gospodarczych dniem wolnym od pracy, za wyjątkiem wypadków, w których obowiązują zarządzenia szczególnie, np. przedsiębiorstw, działalność których nie może być przerwana ze względu na jej znaczenie publiczne, lub z przyczyn natury gospodarczej, lub technicznej. Wypłata za wypadający przez to czas roboczy nie może być dokonywana. Stracony czas roboczy może być wyrównany w okresie od 4 do 15 stycznia 1943 przez pracę poza czasem obowiązującym bez żadnych dodatków za ciężką pracę.

(„W. Z.").

OGŁOSZENIE.

Dotyczy: wszystkich ubezpieczających w Wileńskim Punkcie Ubezpieczeń Społecznych.

1) Jak już było ogłoszone, wszyscy ubezpieczający okręgu wileńskiego (powiaty: wileński, ejszyski, oszmiański i święciański), którzy w dn. 1 listopada b. r. przeszli z ewidencji Wydziału Ubezpieczeń Społecznych do Punktu Ubezpieczeń Społecznych, przesyłając dane według formularza 1 do wydziału, winni podać swój stary (dawny) numer, lecz dotychczas nie wszyscy wykonali ten obowiązek.

2) Wszystkie zlikwidowane, lub też likwidujące się artele winny jak najszybciej rozliczyć się z Punktem, oraz wyrejestrować swoich ubezpieczonych członków.

Oprócz tego zawiadamiamy, że wszyscy ubezpieczający:

1) do opłacania podatku Zw. Zaw. i 1 proc. dodatku społecznego w blankiety bankowe są zaopatrywani bezpośrednio przez oddział skarbowy Głównego Biura Zw. Zawodowych (Kowno, Vytauto nr. 63).

2) do opłacania ubezpieczeń społecznych są zaopatrywani w blankiety przez Wydział Ubezpieczeń Społecznych (Wilno, Gedimino 27, tel. 888).

Wilno, 21.XII.1942 r.

Wileński Punkt Ubezpieczeń Społecznych.

OGŁOSZENIE.

Dla Litewskich Kolei Żelaznych do lżejszych prac potrzebne są natychmiast kobiety

Osoby, któreby chciały otrzymać pracę proszone są o zgłoszenie się do naczelników oddziałów: drogowych, stacji, warsztatów, parowozowni lub do zawiadowców odcinków drogowych i innych upoważnionych urzędników [illegible] komu gdzie wygodniej.

ZARZĄD LITEWSKICH KOLEI ŻELAZNYCH

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7.09, Ekspedycja 6.99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.